

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny poczet 1 u. P. P. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Kachorum. jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Kachorum. W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 233.

## Gdzie prawda?

Jeszcze nigdy nie było tyle plotek i fałszów rozwieszanych w gazetach, co obecnie w czasie wojny.

Rzecz doświadczona, a jednak nieprawdziwa.

Berlińska „Germania” przynosi cały szereg wypowiedzi prawdziwych, a jednak fałszywych, jakie znajdują się w gazetach.

I tak „Schlesische Zeitung” pisała 14 października 1914:

„Ranny zastępca oficera, który przybył na Śląsk dla poratowania zdrowia, pisze nam („Schles. Ztg.”) kilka słów doświadczonych na zachodnim polu walki.

„Piechota i artyleria były ukryte, a jednak Francuzi skutecznie je ostrzelali. Wielce byliśmy zdziwieni, gdy daleko i szeroko nie było widać nieprzyjaciela, a myśmy skrycie posuwali się naprzód. Urzędukiem od telefonu polnego średzi za drutem, który obok naszego, przy szosie bieli i kończył się w piwnicy. Tam siedzieli ks. proboscisz i burmistrz i nasze pozytywy schronili. Naturalnie, żeśmy ich wynagrodzili za to czyn.”

Ministerium wojny oświadczyło w dniu 19-go marca 1915:

„Przeprowadzone śledztwo nie potwierdziło wywołania listu, wydrukowanego w „Schles. Ztg.” w dniu 14. 10. 14. — Podp. Bauer, Wagner.

Karabiny maszynowe na wieży kościoła i zastrzelony ksiądz.

W nr. 844 ogłosili „Schles. Ztg.” artykuł p. t.: „Dwie podróże samochodem do zdobytego kraju francuskiego. Artykuł ten mówił:

„Pewna wieś była zupełnie spalona; zapadły mury stojące jak straszyska. Za zdradę przez ludność wieśę zniszczyli Niemcy. Zanim wojska niemieckie tam weszły, zapytano miejscowego księdza proboszcza, czy

wieścią niema francuskich żołnierzy. Ks. proboscisz odznał, że nie ma. Pułk bez niebezpieczeństwa przeszedł, lecz gdy nadjechał sztab, zasypano go kulami z karabinów maszynowych. Nie wiedzano skąd, aż później zauważono, że działa były na wieży kościoła. Oczyszczanie miejscowego ks. prob. rozstrzelano.”

Informacyjni pisma „Pax” nadeszły z ministerium wojny takie oświadczenie:

„Przeprowadzone śledztwo nie potwierdziło wywołania wypracowania.

Podp. Bauer, Wagner.”

### Ks. proboscisz szpiegiem?

„Bamberger Tageblatt” zamieścił w dniu 6-go października 1914 artykuł, w którym autor opisywał:

„Francuzi, jak to już podnoszono, mają wszędzie szpiegów, którzy za pomocą drutu lub znaków optycznych donoszą o stanowisku sztabów. Z własnego doświadczenia żywą nieufność do księży, chociaż wyrowniemi słowy zapewniali, że ich serca tak samoyczciwie biją dla Niemców, jak dla współziomków, którzy się z nimi nie najlepiej obchodzą. Ksiądz z Petit-Fosse, staruszek, według mego zdania, nie jest zupełnie czysty. Dano znak uderzeniem w dzwon, czego nie można było解释, a jego wielebańcy pytali się rezerwistę niemieckiego o stanowisko artylerii. Ta ciekawość sprawiła, że wielebnego księdza aresztowano wraz z innymi mężczyznami tej miejscowości. Ksiądz siedział w „klatce”, lecz i my także, gdy Francuzi dotykali naszej kwatery — i bom — strzał uderzył w sąsiadni dom.”

W artykule zarzucono dalej księdzu proboszczowi, że ukrył 50 butelek wina.

Pruskie ministerium wojny oświadczyło pod datą 15 lutego 1915:

„Przeprowadzone śledztwo nie wykazało, że ks. proboscisz z Petit-Fosse uprawiał szpiegostwo na szkodę naszych wojsk. Natomiast potwierdzi się wiadomość o chwilowym aresztowaniu księdza i zatajeniu wiada.

Podp. Bauer, Wagner.”

Cóż ci mam mówić? — matka twoja wypędziła mnie, oto wszystko.

— Wypędziła — to zbyt silne wyrażenie.

— Wypędziła, odprawiła, podziękowała mi, na jeden dzień to wychodzi...

— Niezupełnie. Cóż tam zaszło pomiędzy tobą a matką?

— Nic nie zaszło. Pani Candore powiedziała mi bez ogródów, że mnie uwalnia od moich dotychczasowych obowiązków w jej domu.

— Do diabla! — mruczał, przygryzając wąsa.

— Co się z nami stanie?

To „z nami” nie zdawało się czynić na młodym człowieku wrażenia. Tonem, w którym z lekka przebiżała niecierpliwość, odpowiedział zimno:

— Nie trzeba przesadzać, moje dziecko, prawda, że to bardzo nieprzyjemna sprawa, ale nie widzę powodu do rozpaczki. Wiesz dobrze, Jane moja droga, że cię kocham, i że cię nie opuszczę. Niezadługo powracam do Anglia, w najgorszym wcale razie będzie to chwilowem rozstaniem...

— Rozstać się, — szepnęła młoda kobieta, blednąc.

— Trzeba. Nie mogę wstawać się za tobą do matki bez potwierdzenia jej podejrzenia... o ile matka ma tylko podejrzenie. Zresztą, nie możesz przecież wiecznie pozostawać przy Blance, jako jej nauczycielka.

— Jako nauczycielka nie, lecz jako siostra, jako twoja żona...

— Tak, to prawda, ale widzisz, moje dziecko, chwilą do uczynienia takiego wyznania nie byłaby właściwie wybrana...

— A jednak, Raulu, mój drogi, czy możemy ociągać się dłużej? Moja cześć tego wymaga... twoj honor także... a przytem nie my sami tylko cierpielibyśmy na tem.

— Raulu, musimy prawdę wyznać matce, musimy.

Zdumiony siłą jej uporu, tak mało licującą ze zwykłym jej zachowaniem się i jej wątplą postacią, patrzył

ksiądz proboscisz i karabin maszynowy i gank podziemny.

„Leipziger Neueste Nachrichten” ogłosili 20-go października 1914 co następuje:

„W porządku wmaszerowały do Schaffhausen. W środku wsi był kościół duży, poza którym zatrzymał się batalion. Myśmy zatrzymali się z tej strony kościoła, a karabiny i sami usadowiliśmy się w rowach przydrożnych. Tuż za nami zatrzymała się artyleria. W niecałe 5 minut później sieki ogień karabinów maszynowych na dwie strony z wieży kościelnej. Przez szpary widzieliśmy dokładnie mundury belgijskie... W końcu przy pomocy pionierów szтурmowaliśmy kościół. Skoro weszliśmy do wnętrza kościoła, polegli czterech pionierów i dwóch piechurów. Z wieży wewnętrz kościół strzelano do nas. Szтурmem weszliśmy na góre i znaleźliśmy czterech gospodarzy uzbrojonych i ksiądz... (Przedtem widziano dokładnie mundury belgijskie). — Red. Gospodarzy rozstrzelano natychmiast, a ksiądz aresztowano i odprowadzono do kapitana. Ksiądz zaklinał się, że nie winny... Wieśniacy powiedzieli nam, że ksiądz nauczał ich, by na Niemców strzelali. Wobec tego nie pozostało nic, jeno ksiądz poleciał na drugi świat...“

W dalszym ciągu mówi artykuł:

„Przypomniałem sobie, że w wieży kościelnej widzieliśmy żołnierzy belgijskich i karabiny maszynowe, lecz po nich nie było ani śladu. Pożniej dowiedzieliśmy się, że kościół był połączony z twierdzą podziemnym gankiem, którym wojsko belgijskie uciekło.“

Ministerium wojny odpowiedziało dnia 27 lutego 1915 co następuje:

„Na pismo wystosowane 27 paźdz. 1914 do zastępcy szefa sztabu generalnego zaznaczamy:

„Pomiędzy kościołem i Diest i tamtejszymi fortami nie odkryto gangu podziemnego. Według opowiadania mieszkańców, wojsko belgijskie usadowiło na wieży kościelnej posterunek obserwacyjny.“

Podp. Bauer, Wagner.

na nią pytając. Zarumieniona, przyuliła się do niego i wyszeptała kilka słów drżącym głosem.

Zmarszczył brwi i usunął się od młodej kobiety gwałtownie.

— Brakowało tylko tego! — mruczał przez zęby.

Zapanowało przykro milczenie.

Czyniąc wreszcie wysiłek, żeby dobrem wychowaniem pokryć głębokie niezadowolenie, odezwał się z uśmiechem:

— A to dopiero nieoczekiwana nowina! czy dobra?... nie śniem tak powiedzieć, bo nam przysporzy kłopotów niemało... ale co tam! tak czy owak przywitały przybysza całym sercem...“

— O, Raulu, Raulu!

Tylko, widzisz, moja droga Jane, wyjazd twój staje się przez to jeszcze konieczniejszym. Gdyby matka teraz dowiedziała się o wszystkim, byłaby śmiertelnie zagniewana...

— Tak sądzisz?

— Jestem tego pewny. Najlepiej więc będzie skorzystać ze sposobności, przez którą już nie będzie trzeba szukać pretekstu. Urlop moi kończy się zaraz więc pojedę za tobą do Londynu. Złamadź doniesiem matce o naszym ślubie i o przyjściu na świat wnuka. Druga wiadomość zatrze pierwszą i w taki sposób oszczędzimy sobie przykrojnej przeprawy...

— A jednak, gdyby pani hrabina odmówiła...

— Nie miałaby racji buntować się przeciw spełnionym faktom. Czyż nie jesteś moją żoną?

— Którego dnia słyszałam, jak p. Hardoin mówiła, rozumie się o kimś innym, że małżeństwo takie, jak wasze, to jest ślub w takich warunkach zawarty, jest nieważny...

— Pani Hardoin? czy to wyrocznia?

— Ale...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Raul zatrzymał się przed jedną z nich i rzekł społojnie:

— Jesteśmy przynajmniej w bezpiecznym miejscu, moja droga, siadajmy tu, opowiedz mi teraz o twoich utrapieniach, na które postaram się znaleźć radę. I co się stało, Jane? czy siostra moja była niegrzeczna względem ciebie? czy matka spojrzała na ciebie groźnymi, a mojemu wzroku oczami.

— Pani hrabina Candore wypędziła nauczycielkę swojej córki... może twoją żonę Raulu przyjąć raczy...

— Oh!

Trudno byłoby określić, co okrzyk ten znaczył. Gniew, żal, pogardę, niezadowolenie z siebie, wyrzuć przeciw tej, która to mówiąła, w okrzyku młodego człowieka brzmiało wszystko po trochu.

Natomiast nie było niemal cienia rozzułstienia i litości w chłodnym spojrzeniu pięknych oczu, które skierowały na pochyloną głowę młodej kobiety.

Tymczasem Jane płakała cicho. Powstrzymywane łezki wstrząsły jej wątplą postacią, szkaradne okulary rzuciła na ziemię i przez łzy patrzyła na twarz ukośnego, śliczniem jasnymi oczami, z wyrazem błagania i bezmiernej rozpaczli.

Milcząc dłużej, zbyt wielkim okrucieństwem.

Raul uczył się nareszcie trochę wzruszonym. Ujalnie placzając, przytulając do piersi biedną istotę, której serce było jak miotem, począł mówić uspokajająco:

— No, no, Jane moja droga, obetrzyj oczy i powróćmy rozzułstnie. Czy niema mnie tutaj przy tobie, czym nie jestem twoim opiekunem i mężem? I jakież to było?

## Goście nieproszeni.

Po tym nagłówkiem zamieszcza >Illustr. Tygodnik Polski< ponizszy artykuł p. Z. Kieleckiego:

Po raz pierwszy w naszej historii spotykamy zjawisko tak obrzydliwe, jak obecna przymusowa emigracja na obcy. Miliony ze wszystkich warstw narodu straszliwą potęgą wojny wyrwane, błądzą po obcych krajach. Stało się to nietykko w Galicji, gdzie dzieje się to również z setkami tysięcy ludności polskiej z Królestwa. Podobnie jak we Wiedniu, Pradze, Czecznii, Losbruksku, Budapeszcie słyszy się na każdym kroku język polski, podobnie ze zdziwieniem słyszą naszą moją mieszkańców Moskwy, Petersburga, Tuly i odległych sybirskich miasteczek; dodaj wymieniono dziesiątki tysięcy Polaków, posiadających paszporty niemieckie lub austriackie. Milionowe rzesze polskie gwalt wojny wysiedliły i rzucili w świat obcy, cudzy, po wielkiej części obojętny. Zaiste jesteśmy w chwili obecnej narodem bezdomnym.

Emigrowali Polacy już niejednokrotnie, nigdy jednak w tak szczególnych warunkach i nigdy w takiej ilości, jak obecnie. Przymus dawnych emigracji pochodził albo z konieczności politycznej i był zazwyczaj baniczą na całe życie, albo jak od pół wieku pochodził z przyczyn ekonomicznych i był wtedy emigracją czasową, w każdym razie wyjazdem dobrowolnym, który mógł trwać dłużej lub krócej, zależnie od woli jednostki. Nigdy jednak nie posiadała emigracja charakteru takiego, jak obecna. Nagle, często w przeciągu paru godzin trzeba się było decydować na porzucenie mieszkania, własnego domu lub chaty, rodzinnej wsi czy miasta rodzinnego: ojczyzny. Nieraz wśród piekła bitwy, z obrazem w oczach goryczącej chudoby musiał chłop, robotnik, urzędnik, dziecko samotne albo bezbroana kobieta wyjechać, uciekać... Dokąd? — Na przymusową gościnę do obcych. To właśnie cechuje nasze dzisiejsze, wojenne tulactwo, żeśmy wylechali niejako w gościnę... na krótki czy długie ale przemijający pobyt do obcych. Gorzkie to czasy, w których jeden naród musi dopraszać się gościnności u obcych narodów.

Z pewnością nieraz ma tem i ów z pośród nas takie uczucie, jak gość, któremu gospodarz z miłością bardziej niż podsuwa chleb zakalcowaty i uprzejmie obura się, gdy gość spróbowałby wypluwać go, bo przekonać nie może... Ale są tacy, którym grzeczny gospodarz zatrzasnął drzwi przed nosem, mówiąc: »pana w domu niemiec.«

Tego rodzaju uprzejmością zasiliły np. burmistrz Wiednia, ale zanim zdziałał dopełnić miary grzeczności wobec ludzi, którzy w przeciągu tygodni niemal wszyscy utracili, otrzymał przedtem lekcyę dobrego wychowania.

Bywały jednak gospodarze znacznie oszczęśliwi, niż burmistrz stolicy. Tacy n. p. Węgrzy uważają, że emigranci z Galicji zjadli by za dużo chleba, trzeba ich zatem z Węgier wygonić.

Jesteśmy więc zgodni i potulni, żeby nas przynajmniej nie przepędzili inni, bo... co począć z sobą, gdy wszyscy prześladowani okrutne względy nie pozwalają.

Tragiczna ta wizyta, jątą składają miliony Polaków milionom gospodarzy na obcy — nauczy nas dużo. Z ironycznym uśmiechem będziemy się nadal przysłuchiwać pospolitej piosenki o »dwóch bratankach i wogóle, jak się zdaje, pozbędziemy ostatków wiary romantycznej w »braterstwo ludów« oraz współczesnych frazach o »solidarności interesów«. Kamieniem mądrości politycznej stanie się babcia-sentencja: »kochajmy się jak bracia — rachujmy się jak żydzie. Ale chyba najgłębiej zapadnie nam w duszę inne przeszaczone mądrości przysłowie: »wszędzie dobrze — ale najlepiej u siebie.«

U siebie? — Gdzieś jest teraz mój dom i co w nim zastanę? — myśli niejeden.

Czcielotek jest i czy stoi, czy go już niema — w każdym razie dom ten jest, jeśli istnieje jeszcze, a jeśli go niema, to będzie — w Polsce i tylko w Polsce. Nicjeden marzy o nim, a jeśli go nie znajdziesz, winisz sobie przysiąż, że go odbuduje takim, jakim widzi w marzeniu. Choćby konał z głodu, musi go odbudować i to pięknie, schudnie, mocno, żeby mu go najbardziej braterskie granaty nie rozbili. Ten dom bowiem ma być gniazdem dla młodych, dla dorastających już, i tych jeszcze maleńkich... więc nie może w nim być brudu i brzydoty. Architekt polski ma przed sobą znojną ale płodną, wspaniałą pracę. Pół Polski musi on podnieść z gruzów — od chaty chłopskiej aż do pałacu, od kościoła aż do ludowego uniwersytetu, od chlewu aż do Muzeum sztuk pięknych.

Polaku, błąkającemu się od taig sybirskich aż po Alpy, hartując swoje serce, rozdziernane przez tęsknotę, bol, nadzieję działań, bo ziemia polska: twój dom, twa chata, twoja ojczyzna, wesoło cie do pracy, która z pewnością nie będzie twarda i srogą, jeśli do niej przystępisz z uczuciem pewności, że choćby góry stanęły ci na zawadzie, ty je pokonasz!

Nieproszony gościu! wróciwszy do siebie — zastaniesz może tylko ziemię. Nie dać się pojmać w niewolę jakowemu biadaniu albo trwodze rozpaczliwej — ziemia polska nie zawiódzie cię, gdy przemówisz do niej silą swych mięśni, mózgu i serca.

## Co tam słychać w świecie.

### Procesja w Wiedniu.

Wiedeń, 20 kwietnia. (W. T. B.) Przy udziale nadzwyczajnym związków katolickich odbyła się w niedzielę pod przewodnictwem kardynała księcia-biskupa Piffa procesja z kościoła wotywnego do katedry św. Szczepana, aby uprosić Boga o zwycięstwo dla Austro-Węgier i ich sprzymierzeńców. Liczbę uczestników w tel procesji podają na 30.000. W katedrze św. Szczepana było wielu arcyksięci i dygitarzy na nabożeństwie. Nabożeństwo skończyło się modlitwą ułożoną i przepisaną przez Papieża o pokój.

### Zniesienie przywilejów niemieckich w prowincjach bałtyckich.

Piotrogrodzka »Wieczernia Wremia« dowiaduje się z wiarodogodnego źródła, że niebawem przeprowadzone zostaną różne reformy, odnoszące się do prowincji bałtyckich, gdzie wszyskie przywileje ludności niemieckiej zostaną zniesione.

### Ladowanie wojsk japońskich w Ameryce.

Z Nowego Jorku nadchodzą do »Voss. Ztg.« wiadomości, według których prasa amerykańska bardzo jest zaniepokojona z powodu sprawozdania z Kalifornią o wylądowaniu 4000 Japończyków w zatoce Turtle w Kalifornii południowej na ziemi mackińskiej, gdzie japoński krajoznawca »Azama« najechał na mieliznę. Japonia wysłała pięć okrętów wojennych i sześć parowców węglowych i oświadczyła, że jest rzeczą potrzebną, aby ochronić »Azamę« przed atakami nieprzyjacielskimi. Od tego czasu wojska rozłożyły się obozem i ustawili stacyj telegrafu bez drutu. Wiedzie w Waszyngtonie oświadczenie, że sprawozdanie te są przesadzone. Telegram »Franki. Ztg.« jednakże do pewnego stopnia potwierdza te doniesienia. Ambasada japońska we Waszyngtonie potwierdza wylądowanie wojska i obecność okrętów wojennych w zatoce Turtle, oświadcza jednak, że zarządzenie to nastąpiło tylko w celu ratowania krajoznawca »Azama«. Prasa oświadczeniem tem nie jest zadowolona, spodziewa się jednak, że Anglia odradzi Japonii od nieprzyjaznych kroków wobec Ameryki. (W. T. B.)

## Wojna.

### Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 21 kwietnia (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. Niedaleko katedry w Reimsie spostreżono nową baterię nieprzyjacielską i skierowaną na siebie ogień.

W Lesie Argonijskim Francuzi rzucali bomby, wywołujące wybuchy. Nie powiodły się ataki nieprzyjacielskie na północ od Le Four de Paris.

Pomiędzy Mozą a Mozelą odparto wzoraj ze znacznymi stratami dla Francuzów pod Flirey atak, przedsięwzięty w szerokim fronte.

W lesie Ksieżym zyskały dalszy teren.

W Wogezach nieprzyjaciel nadaremnie atakował nasze pozycje na północ-zachód i na południe-zachód od Metzera oraz pod Sonderach. Także tam odnieśli Francuzi znaczne straty.

Wczoraj rano lotnicy nieprzyjacielsi rzucali na Löreruh bomby, które uszkodziły fabrykę jedwabiu powszechnego Szwajcara, uszkodzili dwa domy i zraniły kilka osób cywilnych.

Ze wschodniego pola walki. Położenie nie uległo zmianie.

Ponieważ Rosyjanie rzucali bomby na Wystruc i Gąbin jako miasta znajdujące się poza obrębem operacyjnym, nasi lotnicy rzucili 150 bomb na węsowy punkt kolejowy Białystok.

Naczelnego dowództwa armii.

Główna kwatera, 22 kwietnia, przed pol. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na południe kanału La Bassée i na północ-zachód Arras wykonalismy strategiczne wysadzenie minami.

W Aragonach i w okolicy pomiędzy Mozą a Mozelą toczyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Po przerwaniu ognia zaatakowali Francuzi dziś w nocy w zachodniej części Księżyego lasu, zostali atoli z wielkimi stratami odparci.

Przy północnym stoku Hartmannswillerkopf zburzyliśmy wzoraj nieprzyjacielski punkt oparcia i odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Z wschodniego pola walki. Położenie na wschodzie bez zmiany.

Naczelnego dowództwa armii.

### Zniszczenie angielskiej łodzi podwodnej.

Berlin, 21 kwietnia. (W. T. B.) W ostatnim czasie zauważono kilkakrotnie angielskie łodzie podwodne w niemieckiej zatoce i na morzu Północnym, które przez niemieckie siły zostały zaczepione. Nieprzy-

sielska łódź podwodna została 17 kwietnia zatopiona. Zniszczenie dalszych łodzi podwodnych jest prawdopodobne, lecz nie zdolano go jeszcze z całą pewnością stwierdzić.

Zastępca szefa sztabu admirałiczy posp. Behncke.

### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 21 kwietnia. (W. T. B.) Urzędowe donoszą: W Karpatach wstrzymał przeciwnik od dłuższego czasu swoje ataki, połączone z wielkim stratami, przeciwko najważniejszym odcinkom naszego frontu. Dotyczy to zwłaszcza tych odcinków na naszych pozycjach, które zakrywają najlepsze drogi wtargnięcia do Węgier, doliny Ondava, Laborca i Uag. Oba tych głównych linii (w okolicy lesistej pomiędzy doliną Laborca a Uag) próbował nieprzyjaciel także obecnie z wielkimi siłami przebić się; przede wszystkim w tym kierunku miał mimo największych ofiar skłamać nieważny front opór przez obojętnie naszych pozycji w dolinie i na wzgórzach. — Tak rozwinięły się w górnym dolinie Czirko pod Nagym Polony, iż też przy zdroju tej rzeki ponownie gwałtowne walki, które toczyły się dnia i nocy. Także tutaj spokojen ten sam los gwałtownie ataki rosyjskie, co wszystkie poprzednie. Pełne wielu tysięcy poległych i rannych, jako też przeszło 3000 nieranego jeficów zaniesiono nieprzyjaciela dalszego ataku.

Wobec rosserszych za granicą, także przedwcześnie wiesci rosyjskiego dowództwa armii o korytarzach wynikających w długich walkach karpatskich, wskazująca na główny cel ataków, iż nadzwyczajny użony przesmyk Uzok mimo wszelkich wysiłków i wielkich ofiar jest, jak dojdzie, w pełni posiadany.

Na reszcie frontów toczyły się walki artyleryjskie. Położenie jest wszędzie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

### Walki w Karpatach.

Berlin, 21 kwietnia. (W. T. B.) Rosyjanie rozpoczęli w Karpatach walki, których wynik powodzenie. Straty sprzymierzeńcze mają być olbrzymie. Dzisiaj już przekraczają 100 000 ludzi i co dnia się zwiększa. Wojska sprzymierzeńcze znajdują się w lekkim stanie. Rosyjanie nie mieli zamiaru wtargnąć do Węgier. Atoli każdej próby austriacka zdobycia nowego staroruskich obszarów, zajętych przez wojska rosyjskie, zostało zniweczyte.

Biuro Wolffa zapotrzebowało komunikat ten w następujący dopisek: Jeżeli Rosyjanie zajęli tylko na utrzymaniu staroruskiego obszaru, to trudno pojąć dla czego w ostatnich tygodniach w ofensywie na karpieckie drogi gorskie czynili tak olbrzymie wysiłki, przynajmniej poniesły straty, które według tymczasowych oznaczeń są większe aniżeli sprzymierzeńcze, które w rosyjskim przedstawieniu rzeczy przeszacowane znaczenie. Każdy wie, że obsadzenie Węgier w planach generalnego sztabu rosyjskiego od dawnego odgrywało wielką rolę. Jeżeli więc nagle cele armii rosyjskie stają się bliższe i zaprzecza się zamiarowi dalszego pochodu, to widoczne tu przy ocenianiu objektuwnie ilucho zamaskowane przysłanie bezsilności i zupełnego fiaska rosyjskiej ofensywy karpackiej.

### Dalsza wymiana jeficów ciężko rannych.

Berlin, 18 kwietnia. Biuro Wolffa donosi, że rządowi francuskemu zaproponowano dalszą wymianę jeficów ciężko rannych, którzy po wyzdrowieniu nie będą już w stanie pełnić służby wojskowej. Rad sprawcowski zaś poproszono o pomoc swojej w pośredniczeniu przy wymianie jeficów na ziemi szwajcarskiej. Wymiana rozpoczęła się 1. maja. Odpowiedzi na zaproszenia jefice nie nadajesz.

Z Konstancji donosi »Tagebl.«, że wyniesie rozpoczęcie się w pierwszych dniach maja. Na rzece Nieuwy zamierzają wymienić około 1200 ciężko rannych, niezdolnych do dalszej służby jeficów francuskich i 200 Francuzów, którzy przybyły do Konstancji na granicy szwajcarsko-niemieckiej.

### Lotnicy rosyjscy w Niemczech.

Królewiec, 21 kwietnia. (W. T. B.) Naczelnego komisariatu prowincji podałem 20 bm.: Wczoraj lotnicy nieprzyjacielsi rzucili na kilkę budowli w prowincji bomby i zabili kilka osób cywilnych oraz kilka rannych. Podległy doświadczeniu uczyłonych na zasadzie nie byłaby powód do obaw; jeżeli jednak odpowiedni zachowaniem przyczyni się do zmniejszenia niebezpieczeństwa. W komunikacie zapisuje się środki ostrożności.

### Walki na wschodzie w oświetleniu rosyjskim.

»Lokal-Anz.« donosi, że według sprawozdań rosyjskich z Piotrogrodu, oczekuje rosyjski sztab generalny, że walki w Karpatach w dalszych najbliższych dniach ustanie z powodu rozpoczętych się rozmów, wylania rzek, wskutek czego drogi stają się nieprze-

do przebycia. Przerwa w walkach karpackich trwać będzie prawdopodobnie kilka tygodni. >Russkij lawa-  
lit, organ sztabu generalnego, wyraża zdanie, że roz-  
wagająca bitwa zapadnie teraz dalej na północy a nie  
w Karpatach.

#### Urządowe wiadomości francuzkie.

Paryż, 20. kwietnia. Urządowe sprawozdanie z dnia 19 bm. po południu brzmi: Wojska angielskie zdobyły wszoraj w Belgii pod Zwartelen 200 metrów nie-mieckich rowów strzeleckich i utrzymały się na zdobytym terenie mimo kilku kontrataków. W Alzacji pojedli się po obu brzegach rzeki Fecht i zdobyli spory wzgórz, z których najbardziej na północ wysunięto pułap nad biegiem rzeki Fecht naprzeciw Burg-kopf. Wzieliśmy sekcje artyleryi górskiej i dwa ka-rabiny maszynowe. Niemieckie aeroplany, przelatujące nad Belfortem, rzucili 4 bomby na magazyny, które zostały uszkodzone i zapaliły kilka skryń prochowych. Z ludzi nikt nie odniósł obrażeń.

Paryż, 20. kwietnia. (W. T. B.). Urządowe spra-wozdanie z dnia 19 bm. po południu brzmi: W nocy z 18 na 19 bm. o godzinie 3 min. 30 rano odparto w Eparges zupełnie kontratak niemiecki. W lesie Mort-mare była akcja piechoty, która obustronnie odbyła się bez wyniku ważniejszego. W okolicy Regnerville był dość żywy ogień artyleryjski, w którym widoczna mie-lony przewaga. W Wogezach wzmacnialiśmy po obu brzegach rzeki Fecht naszą ofensywą i zmusiliśmy nie-mięczego do opuszczenia mostu »Eselsbrücke« w wąwozu Metzeral, gdzie pozostawił liczny materiał. Lotnik Garros został zmuszony do wylądowania w Ingelmün-ster 10 km. na północ Courtrais. Wieczorem 18 bm. został wzięty w niewole.

Paryż, 21 kwietnia. (W. T. B.). Urządowy ko-munikat z dnia 20 b. m. brzmi: Na Reims rzucono 50 granatów podpalających. W Argonach i Szampanii walki artyleryjskie bez udziału piechoty. Pomiędzy Mozą a Mozelą w lesie Mortmare niedaleko drogi Fliri-Essy nasza ofensywa posunęła się nieco naprzód. W lesie Kisym podjął nieprzyjaciel po gwałtownem ostrzelaniu naszych pozycji w okolicy Croix de Car-mes atak, powstrzymany natychmiast naszą artylerią. Na brzegu lasu Parroy dość żywy ogień armatni i walki straży przedniej. Wieczorem dnia 19 kwietnia odparto dwa niemieckie kontrataki przeciw Hartmanns-weierkopf.

#### Angielski parowiec storpedowany.

Londyn, 20. kwietnia. (W. T. B.). Biuro Reu-terera donosi: Kapitan parowca rybackiego »Fermo«, przybyły dzisiaj do Grimsby oświadczył, iż parowiec rybacki »Vanillac« został przez niemiecką łódź podwo-dną storpedowany. »Vanillac« została na kawały ro-ztrzaskań i natychmiast zatonęła. Parowiec »Fermo«, który znajdował się w oddaleniu 300 yardów, pospieszył ku pomocą, aby uratować załogę. Łódź podwodna atakowała mu w tem, wypuszczając torpedę, która nie trafiała. »Fermo« odpłynął następnie z pełną siłą paru.

(Biuro Wolff'a dodaje, iż powyższa wiadomość nie zgadza się z prawdą; parowiec chciał prawdopodobnie powrócić zatopić łódź podwodną, ta więc w samoobro-nie uprzedziła jego napad).

#### Na 3. niedzielę po Wielkanocy

##### Lekcja

z listu pierwszego św. Piotra, rozdz. 2, wiersz 11–19.

Najmilejsi! proszę was, jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymywali od pożądli-wości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tem, w czem was pomawiają jako złoczyńców, z dobrych uczynków przypatrzywszy się was, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcie tedy poddani wszelkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, jako przewyższającemu, chociaż księciom, jako od niego poślanym ku pomieszczeniu złoczyńców, a ku chwale dobrych. Bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, u-sta zatkali niemądrych ludzi głupstwu, jako wol-ni, ale nie jakoby mając wolność zasłona złości, ale jako ludzie Boży. Wszystko czcicie. Stu-dzy, bądźcie poddani panom we wszystkiej bo-jaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Bo to jest łaska w Chrystusie Jezu-sie, Panu naszemu.

##### Ewangelia

św. Jana, rozdział 16, wiersz 16–22.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię ma-luczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca. Mó-wili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi? Maluczko, a nie uj-

#### Walki o Dardanele.

Londyn, 19. kwietnia. (W. T. B.). Admiralicja angielska donosi, iż angielski okręt transportowy »Ma-niton«, z wojskami angielskimi na pokładzie, zaatakowany został na morzu Egipskim przez turecki torpedowiec, który wypuścił 3 torpedy, które atoli nie trafili, poczem uciekł. Scigany przez angielski krążownik »Minerva« i kontrtorpedo-wce, został torpedowiec turecki »Timur Hissar« na wy-brzeżu »Chios« przez własną załogę wysadzony w po-wietrze, aby się nie dostał w ręce nieprzyjaciół. Załoga została przez władze greckie bardzo uprzejmie przy-jęta. Admiralicja angielska przyznaje, iż 100 angielskich żołnierzy z transportu utonęły.

#### Z blizka i z daleka.

\* Racibórz. Wczoraj po południu przecią-gała lekka, pierwsza tegoroczna burza wiosenna, połączona z grzmotem, po nad Raciborzem i okolicą.

— Na bezdomnych rodaków złożyły w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: T. z Raciborza 50 fen., F. P. ze Starejsi 5 mk., jako trzcia ratę. Z pozosta-limi w redakcyi 238 mk. 50 fen. Ogółem złożono na nasze ręce 2438 mk. 50 fen., z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 238 mk. 50 fen. O dalsze datki na ten cel goraco prosimy.

— Liczenie bydła w dniu 1 grudnia 1914 roku wykazało na Śląsku liczby następujące: Bydła rogate-go było (wraz z cieletami) 1739 287 sztuk, świn 1320 141, koni 272 552, kóz 268 931, owiec 184 601 — wszystkiego razem 2785 512 sztuk. Z tego widać, że obfitość zwierząt domowych na Śląsku stosunkowo bar-dzo wielka.

— Prace wiosenne na roli są teraz w pełnym biegu. Opóżnili się one z tego po-wodu, że i wiosna tegoroczna się opóżniła. Dla-tego teraz każdy pilnuje przedewszystkiem swojej roli. Ale mimo pilnowania swego, potrzeba te-go roku także pamiętać o innych. Wielu go-spodarzy tego roku jest na wojnie, a w gospodarstwach ich pozostały żony, które nierzaz są bezradne. Stąd powinni gospodarze, którzy są w domu, koniecznie pomagać swoim sąsiadom, którzy pozostają we wojsku, wspierając ich żo-ny radą i czynem. Jest to chrześcijański obowią-zek miłości bliźniego; jeden drugiemu w potrze-bie pomagać powinien według sił i zdolności, aby nic nie zmarniał i nie upadło. Zachęcamy tedy wszystkich usilnie, aby, ile możliwości i spo-sobności mieć będą, szlachetnego tego obowią-zku wszędzie dopełnili chętnie. Sprawa ta jest nader ważna także ze stanowiska społecznego dla całej naszej ludności, i każdy powinien pa-miętać o tej wielkiej prawdzie społecznej, że im lepiej wszystkim będzie, tem lepiej będzie każde-mu z nas.

— Sprawa zapomogi położniczych. Zony mężów wziętych na wojnę winny dodać do wniosku

rzeczy Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy, co powiada. A poznal Jezus, że Go pytać chcieli i rzekli im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekli: maluczko, a nie ujrzycie Mię, i zasię maluczko, a ujrzycie Mię? Zaprawdę, zaprawdę wasm po-wiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smucić bę-dziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dziecko, już nie pa-mięta uciśnienie dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a bedzie się radować serce wasze, a radości waszej ża-den od was nie odejmie.

#### Nauka

O jakże wielkie wrażenie wywarzyć musiały na a-postołach te słowa Pańskie: »I wy teraz wprawdzie smutek macie, lecz zasię oglądam was, a bedzie się radować serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie. Czy takie przestrogi i wskazówki nie musiały zwrócić ócza apostołów na one niebieskie mieszkania i czy nie przyniknęły ich duchem takim, który zapomnieć kazał o wszelkich ziemskich przeci-wnościach? Tak jest! Co Pan, przez te swoje nauki zamierzał, tego też dopiął. Przeczytajmy sobie dzieje apostolskie, a przekonamy się, jak tam uczniowie Pańscy oczy swoje wznosili do nieba, do owyck nie-przemijających radości, jak o nie tylko ubiegali się i wśród podobnego wyższego duszy swojej nastroju o wszystkich ziemskich trudach i przeciwnościach zapo-

o udzielenie zapomogi położniczej świadectwo akusser-ki, która była przy połogu i poświadczanie, że matka karmi dziecko same; dalej metrykę dziecka i poświadczanie komendy obwodowej jako dowód, że matka jest na wojnie.

#### MOWINKI.

— Straszne nieszczęście wydarzyło się wczo-rajszej nocy w Berlinie. Przed gmachem parlamentu wyskoczył wagon kolejki ulicznej z 14 pasażerami zo-szyn, i po zdrugotanu porczy zelaznej wpadł do Spre-wy. Straż ogniowa wydobyła 5 trupów. Reszta pasa-żerów wdrapala się częścią na dach wagonu, częściow-czo zostało wyratowane przez lokajów. (W. T. B.).

— Walka z bandytami. W okolicy Mysłowic popełniono w ostatnim czasie szereg morderstw rabunk-o-wych, w których brała udział cała szalka bandytów. Policyjna tropila pilnuje rabusów. Pewnego razu dowiedziano się, że kilku z nich znajduje się w pewnym domu w Będzinie. Dom został otoczony przez oddział wojskowy, składający się z 15 żołnierzy, pod dowód-zwem porucznika. Nagle padły z otoczonego domu strzały. Wojsko dalo wobec tego salwę i zastrzeliło 5. dwaj inni odeszli sobie same życie, tylko jeden poddał się.

— Samobójstwo barona Reutera. Biuro tele-graficzne Reutera donosi o śmierci swego dyrektora, barona Herberta de Reutera. Znaleziono go w niedziele w domu pod Neigate bez życia, obok leżał rewolwer wystrzelony. Nic ulega wątpliwości, że Reuter o-debrał sobie sam życie. Nagła śmierć małżonki, którą bardzo kochał i której zwłoki były jeszcze w domu, wstrząsnęła jego umyslem.

— Napad na królową rumuńską. Przy zwiedzaniu zakładu dla oblatanych przez królowę ru-muńską Maryję w Bukareszcie rzuścił się jeden z waria-tów olbrzymiej postawy na królowę, porwał ją w swoje ramiona i chciał ją pocałować. Potrzeba było dziesięciu ludzi, aby królowę uwolnić z rąk szaleńca. Kró-lową zemdlała.

#### MADESLANDO.

— W Kino-Metropol przedstawiona będzie piękna kretochwała „Książę Seppi“, która warto zobaczyć.

#### Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 22-go kwietnia 1915 r.

Paźnica	(za 100 klio)	00,00 - 00,00 M
Żyto	•	00,00 - 00,00 •
Jęczmień	•	00,00 - 00,00 •
Owies	•	00,00 - 00,00 •
Ziemniaki	za 50 klio (1 centnar)	4,50 - 4,00 •
Sião	•	12,00 - 12,00 •
Stoma dłużna (100 kl.)	•	0,00 - 0,00 •
Stoma krótka i prasow.	•	0,00 - 0,00 •
Masło do jedzenia za funt	•	1,70 - 1,00 •
Masło stołowe	•	1,90 - 1,80 •
Jaja mendel (15 sztuk)	•	1,20 - 1,00 •
Dowóz	był średni.	

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

minali i za nic je sobie ważyli. Takim uczuciem przejęty, pełen przeszczęścia owej wiecznej radości i chwali niebieskiej wola Paweł św.: Zadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało i żadne serce lu-dzkie nie uczuło tego, co Bóg zgotował tym, którzy go mitują — i ze względu na te niewymowne radości dodaje: »Albowiem to, które teraz jest, przedłużko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokość mnoga chwałę wieku istą w was sprawuje.« I ta troska za nieprzemijającą radością starła się także Paweł św. na pełni pierwszych chrześcian i tak ich nia przejął, iż wszystkie uciski doczesne z radością ponosił.

I słowa te dotyczą także nas wszystkich pobo-żnych i sprawiedliwych, którzy pragną naśladować Chrystusa Pana i jego posłużnemu zawsze okazać się owieczkami. Wąska i ciasna jest ścieżka, wiodąca do nieba, nie ten dostaje się tam, co wola: Panie ale ten, który pełni woli Ojca niebieskiego. Królestwo niebieskie gwalt cierpi, gwaltownicy je porywali. Będź takim gwaltownikiem, zmarły wchodziły chrześcianinem, który przez św. spowiedź sakramentalną wypędził już diabła z serca twoego, i na pierwszy wstępil szczebel wiodący cię do nieba. Nie lekaj się Irudu, ani przeciwności, jakie napotkać możesz w drodze twojej naśladowania Chrystusa, popatrz na ten tak liczny zastęp Świętych Pańskich, którzy na tej samej, co ty, porodziili się ziemie, jako ty; żyli, il z temi samemi, co ty, mieli do walkienia przeskodami a którzy jednak wszystko to zwycięzili po krótkim swoim znoju osiągnęli wieczną nieskończoną radość w chwale Boga. Wytrwaj ty stale i mężnie i nie opuszczaj rąk twoich, ani upadaj na duchu, bo przecie sam już nie jesteś, Pan jest z tobą. A potem, jeżeli cię Sędzia żywych i umarłych znajdzie wiernym aż do śmierci, wydzieli ci zapłatę żywota wiecznego.

## Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)

Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Überschl. Credit-Verein)  
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uściemieniem dziąsła.

## Teatr Metropol

Hotel Stadt Wien

Telefon 427.

Od soboty 24 do wtorku 27 kwietnia

Największa krotchwa sezonu

## Książę Seppl,

osiągnięta w Berlinie, Monachium, Wrocławiu wyprzedane teatry.

Oprócz tego piękny program, składający się z dramatu, natury, humoru.

Zwiedzenie polecenia godne, niech sobie każdy zabezpieczy miejsce.

Zwykłe ceny.

Bez podwyżki cen.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”.



W Koźlu!

## Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kaserenstr.) 9  
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczynszysy od jednej marki po

4% za kwierocznem wypowiedzeniem,  
3 1/2% za miesięcznym  
3% za tygodniowem

Udzielają pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz. 8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8—9 1/2 przed poł.



## E. Kubny, Racibórz II, Głubczycka ul. 37.

Telefon 211.

poleca

## na sezon wiosenny

pługi, siewniki, brony, walce, jako i do nich należące części;

pompy do gnojówki, młynki do tłoczenia sztucznych nawozów, sieczkarnie, maszyny do sierungu traw i zboża.

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwilków, które są patentowane.

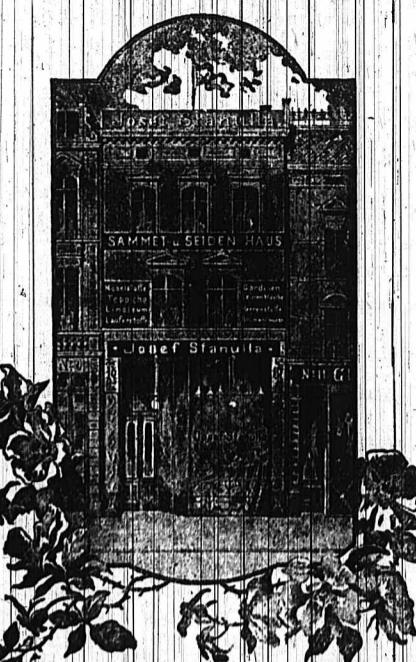
Młynek do mielenia maki i śrótu, ręczne i z geplem.

## Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw D. R. G. M. nie dopuszczają zużycia na bruku i na piaskowych drogach, przeto podwójna trwałość.

## Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych, jako też lokomobil, wykonuje się akuratnie i punktualnie w jak najkrótszym czasie we własnym warsztacie.



Do

## Komunii ŚW.

poleca:

czarne i białe,

materiały na suknie,  
jedwabie, atlasy,

plusze, aksamity itd.

po jak najniższych cenach

## J. Stanulla

Racibórz-Rynek.

## Do pierwszej Komunii ŚW.

książki do nabożeństwa  
Droga do Nieba,  
różanie.

Obrazki do Komunii ŚW.  
wezierski, portmonetki,  
kartki na powitanie,  
papier do pisania  
i kartki do wojny,  
wszystkie rzeczy szkolne  
poleca jak najtańsze.

Hugo Tauber,  
skład papieru,  
Racibórz,  
Odrzańska ul. 14.

Sienna  
make z kuchów  
siemieniny,  
sienna makę z rzepaku  
sol do gotowania,  
sol dla bydła  
poleca jak najtańsze  
S. Bielschowsky,  
Racibórz.

## Uczeń,

chcący się wyciąć z szacunku  
może się zgromadzić.

Robert Schipke,  
Ostróg,  
Rybicka ulica.

2 chłopców,  
chcących się wyciąć z szacunku  
może się zgromadzić.

Wincenty Silar,  
Racibórz,  
Odrzańska ul. 14.

Komunikantom  
polecam moje  
zakład fotograficzny.

Komunikanci płatą copy  
wyjątkowe.

Józef Axmann,  
Racibórz,  
plac Dominikański.



Polecam moj obfitły skład tylko najlepszych

towarów kolonialnych po jak najtańszych cenach,

## kawa,

zawsze świeża palona,

doskonała herbata,

Świeża wędzona i marynowane ryby.

Świeże ryby rzeczne i morskie.

Th. Pawlenka,  
Racibórz, tylko Nowa ul. 5

Telefon nr. 22.



Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny  
najlepsze i najtańsze

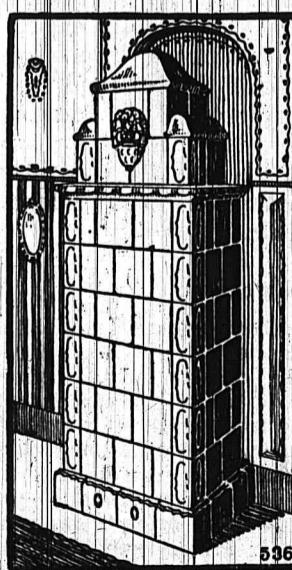
## piece kachlane?

## A. Preiss,

fabryki pieców kachlanych,  
budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostróg-Racibórz, Rudzka ul. 14,  
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach. Przestawianie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).



536